POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK ISSN 0208-7804

Nr 3 (425)/2017 maj 2017 Rok XXXVII

Ukazuje się od 1980 r. www.solidarnosc.szczecin.pl

Komunikacja miejska stanie?

www.solidarnosc.szczecin.pl

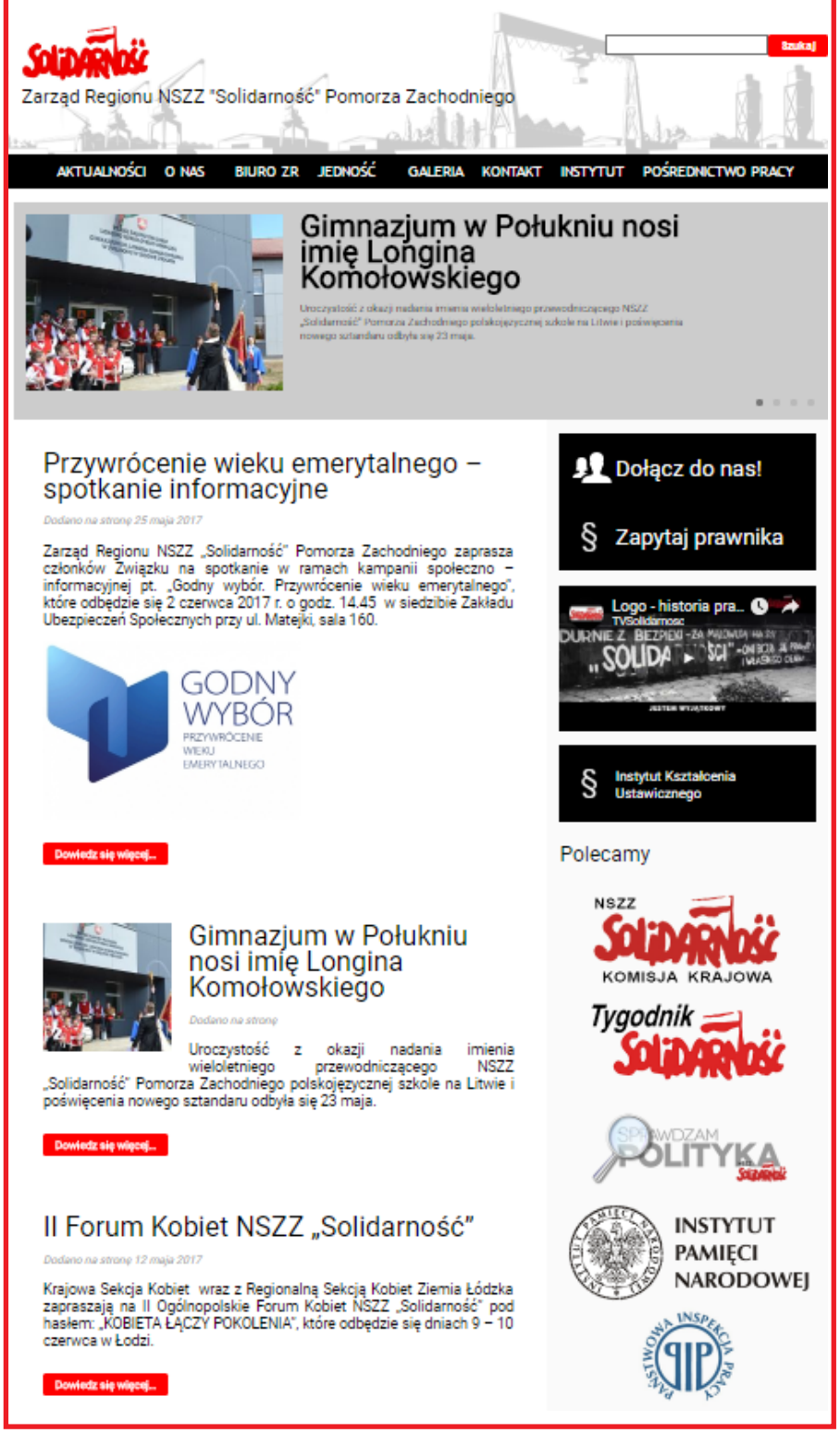

W numerze:

Czarny protest ratowników s. 3

Żłobek to nie przechowalnia s. 4

Policcy urzędnicy wynegocjowali podwyżki s. 5

Walka o myśliborski CUW s. 7

Młodzież polska i litewska upamiętni Longina Komołowskiego s. 8-9

Solidarność w Licheniu s. 10-11

Rozwijamy Związek w Castoramie s. 12

„Jedność" - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.
Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Numer zamknięto: 26.05.2017 r. Do druku oddano 29.05.2017 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Ratownicy medyczni protestują

W pierwszym etapie oflagują siedziby i założą czarne koszulki. Jednocześnie nadal oczekują kontynuowania rozmów z rządem na temat podwyżek płac. – Nasza akcja na pewno nie wpłynie negatywnie na bezpieczeństwo chorych – zapewnia Dariusz Mądraszewski, przewodniczący Sekcji Krajowej Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność" i wiceszef naszego Regionu.

Krajowa Sekcja Ratownictwa Medycznego od 2015 roku prowadziła rozmowy z Ministerstwem Zdrowia i innymi przedstawicielami rządu na temat podwyżek płac dla tej grupy zawodowej, a także innych spraw związanych z funkcjonowaniem ratownictwa medycznego, takich jak jego upaństwowienie czy wzrost finansowania całego systemu. W tym czasie, w związku z brakiem pozytywnych rezultatów, prowadzone były również pikiety i inne akcje protestacyjne. Strony nie mogą dojść do porozumienia przede wszystkim w kwestii wysokości podwyżek. Związkowcy domagają się bowiem kwoty identycznej, jaką otrzymają pielęgniarki – czyli 1600 zł, wypłacane w czterech transzach.

- Obecnie mamy taką sytuację, że w jednej karetce jeździ ratownik i pielęgniarka, mają dokładnie te same obowiązki, takie same kwalifikacje, a jedno z nich zarabia 800 zł więcej, a od września będzie to już 1200 zł różnicy – wyjaśnia Dariusz Mądraszewski. - To oczywisty powód frustracji. Poza tym zarobki ratowników nie wzrosły od 9 lat. To doprowadziło do tego, że doświadczeni ratownicy po prostu powoli odchodzą z zawodu. W pogotowiu nabierają bardzo dużej wiedzy i praktyki, ale jeśli sytuacja się nie zmieni, to z pewnością stracimy tych najbardziej wartościowych.

Tymczasem ostatnia propozycja z kwietnia tego roku to 800 zł podwyżki w dwóch transzach: 400 zł od 1 lipca 2017 r. i drugie 400 od 1 lipca 2018 r. Na taką kwotę nie ma zgody Związkowców. Kolejne spotkanie w tej sprawie, w którym oprócz „Solidarności" brali udział również przedstawiciele Komitetu Protestacyjnego Ratowników Medycznych, odbyło się 10 maja. Zamiast wiceministra Marka Tombarkiewicza pojawił się na nim jedynie dyrektor departamentu ratownictwa, który nie przedstawił żadnej nowej propozycji, w związku z czym Związkowcy opuścili salę rozmów.

- Po takim postawieniu sprawy przez stronę rządową zaczęliśmy wspólnie z Komitetem zastanawiać się nad formą protestu – relacjonuje Dariusz Mądraszewski. – Padały różne propozycje, niektóre bardzo radykalne, ale my jako „Solidarność" od razu zaznaczyliśmy, że nigdy nie zgodzimy się na coś, co w jakikolwiek sposób mogłoby zagrozić bezpieczeństwu pacjentów. Większość ratowników zgodziła się z tym.

Ostatecznie ustalono, że protest, który rozpoczął się 24 maja i potrwa dwa tygodnie, będzie polegał na oflagowaniu stacji pogotowia, oklejeniu plakatami karetek, w których pojawią się także ulotki informujące o postulatach ratowników. Oni sami przez ten czas ubierać się będą na czarno. – Oczywiście cały czas oczekujemy dalszych rozmów i propozycji ze strony rządu, bo w innym przypadku na pewno zaostrzymy protest – dodaje Mądraszewski i tłumaczy: - Przyjmujemy tę ofertę, którą złożył rząd, bo zarobki ratowników są opłakane i każde pieniądze są potrzebne, ale to nie może być koniec. Podkreślam, że nie domagamy się niczego więcej, niż dostały pielęgniarki. To rząd ustalił tę sumę, a my nie widzimy powodu, dla którego mielibyśmy otrzymać o połowę mniej, przy tak wielkim wysiłku i odpowiedzialności jakie spoczywają na każdym ratowniku. Oczekujemy od rządu propozycji konkretnych rozwiązań i wytyczenia przynajmniej ścieżki dalszych podwyżek rozłożonych w czasie z odpowiednimi gwarancjami.

Jednocześnie przewodniczący Sekcji namawia organizacje związkowe „Solidarności" w pogotowiu w całym kraju, aby występowały o wzrost wynagrodzeń również do dyrektorów swoich placówek. Takie negocjacje toczyły się już w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie i zakończyły się sukcesem. Od pierwszego lipca tego roku nasi ratownicy otrzymają dodatek wysokości 600 zł na etat przeliczeniowy, a od stycznia – kolejne 400 zł. Dodatkowo stawka godzinowa dla ratowników pracujących na umowę zlecenie wzrośnie o 7 zł za godzinę, a dla załóg pracujących nad morzem w okresie letnim o 12 zł. – Będziemy również zabiegać i naciskać o podwyżki i dodatki dla pracowników administracji – zapewnia Dariusz Mądraszewski.

Żłobki nie chcą być przechowalnią

13 maja w Warszawie odbył się współorganizowany przez NSZZ „Solidarność" protest pracowników żłobków. Przeciwko rządowym propozycjom zmian w opiece nad najmłodszymi protestowały również pracownice Żłobków Miejskich ze Szczecina.

Nowelizacja Ustawy o żłobkach była przez środowisko wyczekiwana, jednak propozycje przedstawione w kwietniu przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki społecznej bardzo je rozczarowały. – Wielokrotnie zgłaszaliśmy, że nowelizacja jest potrzebna i przedstawialiśmy swoje propozycje – tłumaczy Grażyna Kierszka, przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność" w Żłobkach Miejskich w Szczecinie. – Tymczasem, ku naszemu rozczarowaniu, okazało się, że głównym celem zmian proponowanych przez Ministerstwo jest zwiększenie liczby dzieci w placówkach i to jak najmniejszym kosztem.

Największe oburzenie środowiska budzi proponowane zwiększenie liczby dzieci przypadających na jedna opiekunkę: z pięciu do dziesięciu i ograniczenie liczby pomieszczeń przypadających na jedną grupę do jednego (obecnie każda grupa ma do dyspozycji dwie sale).

Ustawa daje też zdaniem opiekunek możliwość zwiększania ponad miarę liczby dzieci w grupie, gdy tymczasem ich zdaniem optymalna liczba to 25 maluchów.

- Już teraz w niektórych miastach ta liczba osiąga 50 dzieci, a jeśli ustawa przejdzie, będzie jeszcze gorzej – mówi Grażyna Kierszka. – I taka liczna grupa ma bawić się, jeść i spać w jednym pomieszczeniu przy ograniczonej do minimum liczbie opiekunek, które często oprócz zajmowania się dziećmi mają na głowie również prace porządkowe i gospodarcze. Takie rozwiązania ograniczą absolutnie nasze możliwości jeśli chodzi o właściwą opiekę nad maluchami i przede wszystkim nauki i przygotowywania ich do samodzielnego funkcjonowania.

Opiekunka ma na myśli na przykład naukę korzystania z toalety czyli tzw. „odpieluchowywanie". – Obecnie większość naszych maluchów, które od nas wychodzą, umie się samodzielnie załatwiać – przekonuje. – Przy większej liczbie dzieci żadna z nas nie będzie miała czasu i możliwości zajmowania się takimi sprawami. Szybciej będzie zmieniać pieluchy. Tym samym ograniczona zostanie możliwość rozwoju tych dzieci, czemu przecież żłobek ma służyć. Zamieni się w zwykłą przechowalnię. O bezpieczeństwie maluchów w takiej grupie nawet nie wspomnę… Zastanawiające jest tylko, jak duży nacisk kładziony jest na naukę udzielania pierwszej pomocy przez opiekunki. To powinno dać wszystkim rodzicom do myślenia.

W związku z tą sytuacją „żłobkowi związkowcy" i pracownicy z całej Polski zjednoczyli siły i wystąpili do Ministerstwa ze swoimi uwagami. Pomimo kilku spotkań z przedstawicielami rządu nie udało im się jednak uzyskać żadnych zapowiedzi zmian w dokumencie, który tymczasem trafił do konsultacji społecznych. W związku z tym 13 maja w Warszawie zorganizowano protest pod hasłem „Rząd do żłobka", w którym udział wzięło ponad tysiąc pracowników żłobków z całego kraju. Manifestacja wyruszyła z pl. Defilad, przeszła do siedziby Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a stamtąd przed Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. W obu miejscach przekazano petycję.

Pracownicy żłobków przemilczeli tym razem temat swoich zarobków, które pozostają nadal na skandalicznie niskim poziomie i często oscylują w granicach najniższej krajowej. O podwyżki dla nich w naszym mieście regularnie od kilku lat upomina się „Solidarność".

Postulaty pracowników żłobków

1. Chcemy wychowywać dzieci, a nie ich doglądać. Jedna opiekunka może dobrze opiekować się maksymalnie 5 dzieci, a nie 10 - jak proponuje Ustawa.
2. Chcemy określenia maksymalnej ilości dzieci w grupie do 25. Godne warunki pracy opiekunek to dobre warunki opieki nad dziećmi.
3. Chcemy zagwarantowania dzieciom dobrych warunków do zabawy i wypoczynku. Postulujemy o utrzymanie konieczności posiadania 2 pomieszczeń do prowadzenia placówki.
4. Chcemy ustalenia jednakowych przepisów i wymogów niezbędnych do założenia żłobka i klubu dziecięcego, które są gwarancją bezpieczeństwa naszych podopiecznych.
5. Chcemy utrzymania standardów zatrudniania nowych pracowników, a nie ich obniżenia, jak proponuje Ustawa.
6. Chcemy zajmować się dzieckiem, a nie sprzątać i zmywać – domagamy się jasnego określenia obowiązków opiekunki.

Police: urzędnicy dostaną podwyżki

Po kilku miesiącach batalii związkowcy ze Starostwa Powiatowego i Urzędu Pracy w Policach porozumieli się z zarządem powiatu w sprawie podwyżek płac dla pracowników tych instytucji.

Sprawa podwyżek dla urzędników ciągnie się od września ubiegłego roku, kiedy to Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność" w Starostwie Powiatowym w Policach wystąpiła do starosty z żądaniami płacowymi. Dokładnie chodziło o zaplanowanie w budżecie powiatu na rok 2017 środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych średnio o 600 zł brutto na każdego pracownika od 1 stycznia 2017 r.

- Mimo posiadania przez pracowników Starostwa Powiatowego dodatków stażowych, dodatków specjalnych poziom wynagrodzeń większości zatrudnionych oscyluje zdecydowanie poniżej średniego wynagrodzenia w naszym kraju – argumentowali Związkowcy. – Pracownicy są zdecydowanie niedofinansowani, zwłaszcza biorąc pod uwagę nakładane na nich obowiązki, ilość pracy oraz odpowiedzialność związana z wykonywaniem obowiązków służbowych, co powoduje duże niezadowolenie załogi.

Komisja Zakładowa wskazała również, że od 2009 roku nie było w urzędzie żadnych znaczących regulacji płacowych. Zwróciła także uwagę na fakt, że w niektórych wydziałach zatrudnionych jest zdecydowanie za mało osób, przez co pozostali pracownicy obłożeni są zbyt wieloma obowiązkami.

W odpowiedzi na związkowe pismo na początku października odbyło się spotkanie reprezentacji pracowników z Zarządem Powiatu, którego celem było rozpoczęcie negocjacji płacowych. Strony zgodziły się co do potrzeby zwiększenia wynagrodzeń pracowników. Starosta zobowiązał się również do przedstawienia organizacji związkowej propozycji planowanej podwyżki płac. Ta jednak przez kolejny miesiąc do

Związkowców nie dotarła, a starosta tłumaczył to brakiem rozstrzygnięć w tej kwestii. Po wymianie kilku pism i dalszych ponagleniach do rozmów powrócono w grudniu. Wtedy strony ustaliły, że wspólnie będą pracować nad podwyżkami. Konkretne propozycje ze strony Zarządu padły jednak dopiero wczesną wiosną. W międzyczasie ze swoimi żądaniami płacowymi wystąpiła również „Solidarność" z Urzędu Pracy. Obie komisje porozumiały się i dalsze negocjacje prowadziły już wspólnie. W ich toku strony zgodziły się na podwyżkę w wysokości 300 zł średnio na pracownika obu urzędów, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że 100 zł jest kwotą obligatoryjną, natomiast pozostałe 200 zł będzie rozdzielone przez pracodawcę, jednak po zaopiniowaniu podziału przez Związek.

Na tym etapie pojawiły się jednak kolejne wątpliwości. – Wykaz proponowanych podwyżek na konkretnych stanowiskach budzi nasze spore zastrzeżenia – mówi Grażyna Kogutowska – Głodek, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Starostwie Powiatowym w Policach. – Szczególnie chodzi o duże dysproporcje pomiędzy kwotami przyznanymi osobom zajmującym te same stanowiska. Nam chodziło o podwyżkę płac, a z tego co otrzymaliśmy wynika, że Starosta traktuje to raczej jak regulację i zmierza jedynie do likwidacji tzw. kominów płacowych. Naszym zdaniem nie jest to do końca dobry kierunek. Szczególne zastrzeżenia budzą na przykład niskie kwoty podwyżek dla najbardziej wyspecjalizowanych pracowników z dużym doświadczeniem. Już po raz kolejny są oni traktowani niesprawiedliwie.

Spotkanie w tej sprawie odbyło się w połowie maja. Komisja zakładowa przedstawiła swoje wątpliwości i poprosiła o przedstawienie kryteriów przyznania takich a nie innych kwot pracownikom, zajmującym konkretne stanowiska. Starosta Andrzej Bednarek przyznał na nim, że celem Zarządu faktycznie jest regulacja płac i likwidacja tzw. kominów. Przekonywał, że wspólnie z współpracownikami analizowali wszystkie stanowiska pod kątem obowiązków, odpowiedzialności, a także zaangażowania poszczególnych pracowników w pracę. Ostatecznie, w większości przypadków najwięcej otrzymali pracownicy, którzy zarabiają najmniej, a najmniej, ci najlepiej uposażeni. Jednocześnie zobowiązał się do ponownego przeanalizowania całej listy płac i podwyżek pod kątem uwag przedstawionych przez „Solidarność". Pozostał jednak na stanowisku, że to w gestii Zarządu jest rozdysponowanie umówionej kwoty 200 zł.

Zarząd ma również przygotować na kolejne spotkanie propozycję porozumienia z uwzględnieniem uwag wniesionych przez Związki. Wstępne porozumienie zostało również zawarte w Urzędzie Pracy. Tam Komisja Zakładowa przy aprobacie pracowników ustaliła z dyrektorem, że przyznana kwota 300 zł zostanie rozdzielona po równo na każdego pracownika.

PŁ

PŻM: Komisarz ignoruje związki zawodowe

„Solidarność" w Polskiej Żegludze Morskiej alarmuje, że powołany kilka miesięcy temu zarządca komisaryczny nie konsultuje się ze związkami, ani w kwestiach pracowniczych, ani planowanego programu naprawczego dla firmy.

W lutym wicepremier Mateusz Morawiecki w porozumieniu z Markiem Gróbarczykiem, ministrem gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, wprowadzili zarząd komisaryczny w Polskiej Żegludze Morskiej. Funkcję komisarza powierzono Pawłowi Brzezickiemu - dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w MGMiŻŚ, który w latach 1998-2005 był dyrektorem naczelnym PŻM w Szczecinie.

Jak informowało MGMiŻŚ, powodem była trudna sytuacja największego narodowego armatora, brak symptomów poprawy koniunktury na światowym rynku shippingowym, a także brak odpowiednich działań dotychczasowego kierownictwa Grupy Polskiej Żeglugi Morskiej, a celem - ustabilizowanie sytuacji firmy, utrzymanie charakteru PŻM jako przedsiębiorstwa państwowego oraz wprowadzenie działań, które pozwolą armatorowi przetrwać okres dekoniunktury i zachować tysiące miejsc pracy.

Tymczasem zaledwie dwa miesiące później Międzyzakładowa Komisja NSZZ „Solidarność" przy PŻM zwróciła się z prośbą do Zarządu Regionu o interwencję w sprawie sytuacji w firmie. Z relacji Związkowców wynika, że Komisarz nie konsultuje ze związkami zawodowymi działającymi w przedsiębiorstwie żadnych decyzji dotyczących spraw socjalnych i pracowniczych, nie podejmuje też konsultacji ani dialogu w kwestii planowanego programu naprawczego. Jednocześnie, jak twierdzą reprezentanci załogi, w zakładzie podejmowane są decyzje, godzące w interesy pracowników.

- Program naprawczy otrzymaliśmy do wglądu dopiero 19 maja, a ma on wejść w życie już za dwa miesiące – mówił podczas posiedzenia prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego przewodniczący „Solidarności" w PŻM Paweł Kowalski. – Część proponowanych rozwiązań nie jest możliwa do zaakceptowania przez nas, a niektóre z nich wprost łamią przepisy i układy międzynarodowe, którym firma podlega.

W związku z tym Rada Dialogu Społecznego zajmie się sytuacją w Polskiej Żegludze Morskiej na najbliższym posiedzeniu w czerwcu. Zostanie na nie zaproszony, oprócz zarządcy firmy, także Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Marek Gróbarczyk. ■

Komunikacja miejska może stanąć

Pomimo wielu miesięcy negocjacji, również z udziałem zewnętrznego mediatora, szefowie spółek komunikacyjnych nie chcą ustąpić ani na krok w kwestii podwyżek dla załogi. W takiej sytuacji Związkowcy rozważają podjęcie strajku.

- W ostatnim czasie w Zajezdni Klonowica i Tramwajach Szczecińskich odbyły się po dwa spotkania z udziałem pani mediator, a w Zajezdni Dąbie jedno – relacjonuje Bogdan Rojek, przewodniczący „Solidarności" w spółkach komunikacyjnych. – Nie przyniosły one jednak żadnego efektu, ponieważ prezesi zaparli się na swoich pozycjach i nie chcą w żadnym stopniu ustąpić. W związku z tym pani mediator odbyła również spotkanie z prezydentem Krzystkiem. W efekcie mamy się spotkać jeszcze raz: związkowcy, pani mediator, prezesi i prezydent. Nie przewiduję jednak wielkiego przełomu w sprawie.

Jak przyznaje Bogdan Rojek, przedłużające się rozmowy i brak efektów zniecierpliwiły już załogę. Przypomnijmy, że związki zawodowe domagają się podwyżki płac dla wszystkich pracowników trzech spółek o 400 zł (200 zł od marca br. I 200 zł od września). Tymczasem propozycja prezesa Tramwajów Szczecińskich to 110 zł dla wszystkich. Prezesi spółek autobusowych przystają na 400 zł w dwóch transzach, ale jedynie dla kierowców (stanowią oni nieco ponad połowę wszystkich pracowników).

W związku z impasem rozmów związki zawodowe chcą powołać Komitet Strajkowy, który przejmie dalsze negocjacje i podejmie ewentualną decyzję o rozpoczęciu strajku, za którym w referendum opowiedziało się ponad 80 proc. pracowników.

- Biorąc pod uwagę, że brakuje kierowców i motorniczych i nie mamy nowych ludzi do pracy, to co nam się oferuje to kpina – komentuje Rojek. – Tym bardziej, że nasze oczekiwania finansowe nie wymagają uruchamiania żadnych dodatkowych środków z budżetu miasta. Wszystkie mogą być zaspokojone w ramach środków własnych spółek. Ktoś się po prostu uparł, że nie ustąpi i na dodatek próbuje grać na zwłokę.

Szef „Solidarności" w spółkach komunikacyjnych zapowiada, że takie postępowanie prezesów i prezydenta miasta doprowadzi do strajku, a autobusy i tramwaje nie wyjadą w końcu z zajezdni. ■

Myślibórz: urzędnicy walczą o swoje miejsca pracy

Rada Powiatu Myśliborskiego chce zlikwidować tamtejsze Centrum Usług Wspólnych. „Solidarność" w CUW uważa, że to decyzja polityczna i chce przekonać radnych do zmiany decyzji.

Centrum Usług Wspólnych Powiatu Myśliborskiego powstało niespełna rok temu i zatrudnia obecnie 105 osób. Jego powołanie miało na celu usprawnienie procesów wewnętrznych w jednostce samorządu oraz optymalizację kosztów poprzez efektywniejsze wykorzystywanie pracowników, a w efekcie – oszczędności. – Chodziło przede wszystkim o zmniejszenie kosztów związanych z powielaniem czynności poprzez ich scentralizowanie w jednej jednostce, dzięki czemu poprawiła się efektywność i wzrosła liczba świadczonych usług, ujednolicone zostały standardy obsługi poprzez ustalenie wspólnych kryteriów i zasad działania – wylicza Elżbieta Marciniszyn, przewodnicząca „Solidarności w CUW. - Wzrosła również transparentność działania poszczególnych jednostek organizacyjnych. Z drugiej strony zatrudnienie tam daje też możliwość rozwoju i zdobycia dodatkowego doświadczenia pracownikom.

Myśliborski CUW w chwili powstania przejął zadania w sumie piętnastu jednostek społecznych i oświatowych. Zajmuje się ich obsługa finansową, kadrowo – płacową, organizacyjną, prawną, informatyczną, administracyjną, itd. – Jesteśmy jedną z niewielu jednostek w Polsce prowadzącą obsługę w tak szerokim zakresie – przekonuje szefowa Związku. - Zadania realizowane przez Centrum Usług Wspólnych wykonywane są należycie i sumiennie. Jego działalność przynosi rocznie oszczędność w kwocie 410 tys. zł.

Mimo to, pod koniec lutego Rada Powiatu Myśliborskiego w środku nocy podjęła decyzję o likwidacji jednostki. Jak wyliczają Związkowcy, zostało to przeprowadzone ze złamaniem kilku ustaw, między innymi Ustawy o związkach zawodowych, ponieważ projekty odpowiednich uchwał nie zostały im przedstawione do zaopiniowania. Z wyliczeń wynika, że posunięcie to nie ma też żadnego uzasadnienia finansowego, co więcej narazi budżet na duże dodatkowe koszty związane między innymi z koniecznością wypłaty odpraw czy zakupem licencji na programy informatyczne. - Decyzja o likwidacji CUW jest decyzją polityczną, którą cechuje brak merytorycznych argumentów i dowodów formalnych – mówią pracownicy jednostki. - Ta uchwała jest zemstą za to, iż nie udało się wprowadzić swojej polityki kadrowej w CUW.

Oprócz braku racjonalnego uzasadnienia tej decyzji, pracownicy boją się również o swoją przyszłość. Nie mają bowiem żadnych gwarancji, że zostaną zatrudnieni w instytucjach, do których powrócą zadania do tej pory wykonywane przez CUW. Wśród pracowników są także osoby nowe, które wcześniej nie pracowały w żadnej z nich. W związku z tym „Solidarność" podjęła decyzję o zorganizowaniu pikiety protestacyjnej podczas najbliższego posiedzenia Rady Powiatu Myśliborskiego, na której ma być omawiana sprawa przyszłości CUW. Jeśli nie przyniesie ona efektu, Związek nie wyklucza podjęcia bardziej drastycznych kroków.

Oprócz braku racjonalnego uzasadnienia tej decyzji, pracownicy boją się również o swoją przyszłość. Nie mają bowiem żadnych gwarancji, że zostaną zatrudnieni w instytucjach, do których powrócą zadania do tej pory wykonywane przez CUW. Wśród pracowników są także osoby nowe, które wcześniej nie pracowały w żadnej z nich. W związku z tym „Solidarność" podjęła decyzję o zorganizowaniu pikiety protestacyjnej podczas najbliższego posiedzenia Rady Powiatu Myśliborskiego, na której ma być omawiana sprawa przyszłości CUW. W ostatniej chwili do sprawy włączył się jednak Wojewoda Zachodniopomorski, który zaproponował spotkanie i rozmowę w gronie zainteresowanych stron, na temat przyszłości jednostki, która mogłaby doprowadzić do porozumienia i wstrzymania likwidacji CUW. Strona społeczna przystała na tę propozycję, jednak z zastrzeżeniem, że jeśli nie przyniesie ona oczekiwanego skutku, podejmie bardziej radykalne kroki.

Petycja do Starosty Powiatu Myśliborskiego

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego na podstawie art. 2 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 11 lipca 2014r., o petycjach (Dz. U. poz. 1195 z późn. zm.), w związku z zamiarem likwidacji Centrum Usług Wspólnych w Myśliborzu przedkłada w dniu 29 maja 2017 roku petycję z żądaniami spełnienia następujących postulatów, które naszej ocenie leżą w interesie publicznym, w których:

ŻĄDAMY

- Wycofania z obrotu prawnego uchwały Nr XXXIV/186/2017 z dnia 1 marca 2017r., oraz zmieniającej jej brzmienie uchwały Nr XXXVI/199/2017 z dnia 9 marca 2017r., w sprawie likwidacji jednostki budżetowej Centrum Usług Wspólnych w Myśliborzu
- Podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w celu zabezpieczenia dalszego zatrudnienia osób będących dotychczas pracownikami Centrum Usług Wspólnych w Myśliborzu
- Dalszego powierzenia realizacji zadań Powiatu przez wskazaną wyżej jednostkę budżetową, które dotychczas były przez nią wykonywane.

W przypadku braku realizacji postulatów, strona społeczna zastosuje dalsze akcje protestacyjne oraz kroki prawne zgodne z obowiązującym prawem.

Młodzież napisze książkę o Longinie Komołowskim

4 maja podczas spotkania roboczego w Instytucie Kształcenia Ustawicznego, działającego przy Zarządzie Regionu NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego, rozpoczęły się prace nad wdrożeniem nowego projektu pn. „Solidarny Longin Komołowski".

Projekt ma charakter ogólnopolski i adresowany jest do młodzieży uczącej się, z uzdolnieniami w dziedzinie humanistyki i historii. Obejmuje on szereg spotkań warsztatowych i szkoleniowych, zarówno stacjonarnych, jak i poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych. W ten sposób młodzież będzie zbierać i analizować materiały dotyczące życia i działalności Longina Komołowskiego – bohatera współczesnej historii Polski, działacza Solidarności, byłego wicepremiera RP, działacza społecznego. Efektem działań projektowych będzie książka napisana przez uczestników, pod tytułem „Solidarny Longin Komołowski".

- Jest to kontynuacja projektów pn. „Wrota historii ojczystej" oraz „Akademia liderów", którym patronował Pan Premier – mówi Artur Gałęski z Instytutu Kształcenia Ustawicznego. – Uczestniczyli w nich uzdolnieni humanistycznie uczniowie z Polski, Litwy i Stanów Zjednoczonych i ich też zaprosiliśmy do pracy i współtworzenia książki o Panu Longinie Komołowskim. Będą oni brali udział między innymi w seminariach webinaryjnych, warsztatach, spotkaniach ze współpracownikami i bliskimi bohatera książki. Uczestnicy podzieleni zostali na 15 grup i każda z nich zajmie się konkretnym okresem z jego życia, np.

młodzież z Chicago prześledzi i opisze wizyty oraz spotkania z Polonią w Stanach Zjednoczonych. Planujemy także dwutygodniowe warsztaty dla uczestników w Szczecinie, miejscu które w największym stopniu ukształtowało osobę Pana Premiera. Oczywiście nad wszystkim czuwają historycy i inni specjaliści.

Projekt finansowany jest ze środków Fundacji PZU, Huty Stalowa Wola, a także Stowarzyszenia „Solidarni Razem" i Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego oraz objęty opieką naukową przez Instytut Pamięci Narodowej i Instytut Kształcenia Ustawicznego w Szczecinie. Wydanie książki planowane jest na pierwszą rocznicę śmierci Longina Komołowskiego.

- Wspieramy tę inicjatywę, ponieważ bardzo zależy nam na zachowaniu pamięci o Longinie i rozpowszechnianiu wśród młodych ludzi idei, które były mu bliskie – komentuje Mieczysław Jurek. – Będzie to zapewne bardzo cenna i ciekawa publikacja, szczególnie dla nas, przyjaciół Longina, którzy znali go od bardzo wielu lat. Tymczasem młodzież może zaprezentować zupełnie inne spojrzenie na jego osobę. Jestem jednak przekonany, że z pewnością zauważą i uwypuklą te wartości, które były dla niego i powinny być dla nas wszystkich na pierwszym miejscu: solidarność międzyludzką i troskę o ojczyznę.

W połowie maja odbyły się już pierwsze z serii warsztatów stacjonarnych dla młodzieży biorącej udział w projekcie - z Liceum w Nowogardzie. Podczas spotkania przedstawione zostały założenia projektowe oraz strategia działań na kolejne etapy projektu, w tym wstępny instruktaż obsługi platformy webinaryjnej, na której odbywać się będą m.in. prelekcje z udziałem zaproszonych gości - przyjaciół i współpracowników Longina Komołowskiego, a także spotkania warsztatowe z młodzieżą polską z Litwy i USA, zaproszoną do udziału w projekcie. Uczestnicy po wysłuchaniu wykładu trenera, zapoznali się z prezentacją multimedialną, zawierającą najważniejsze zagadnienia warsztatu pracy historyka oraz obejrzeli film dokumentalny o życiu i działalności Longina Komołowskiego. ■

Gimnazjum w Połukniu nosi imię Longina Komołowskiego

Uroczystość z okazji nadania imienia wieloletniego przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego polskojęzycznej szkole na Litwie i poświęcenia nowego sztandaru odbyły się 23 maja.

Formalnie szkoła nosi imię polskiego wicepremiera, lidera „Solidarności", a w ostatnich latach życia prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota polska" od lutego, jednak uroczystości z tym związane odłożono na maj. - W uznaniu za wielki wkład Longina Komołowskiego w rozwój polskiej wspólnoty na Litwie społeczność gimnazjum w Połukniu pragnie jego imieniem nazwać swoją placówkę edukacyjną – argumentowała społeczność szkolna, która wystąpiła z ta inicjatywą. - Nadanie gimnazjum imienia tego szacownego człowieka byłoby jedynie małą wdzięcznością za pomoc polityka dla naszej Ziemi, za troskę o los wszystkich Polaków na Litwie. Priorytetem działalności Komołowskiego było zachowanie języka polskiego i kultury. Mając świadomość, że właśnie młodzież kiedyś przejmie pałeczkę w dbaniu o tożsamość, wiele uwagi udzielał modernizacji szkół.

Na uroczystości przybyli do Połuknia przyjaciele i znajomi premiera, zarówno z Litwy, jak i z Polski. Ze Szczecina przyjechała pani Zofia Komołowska, wdowa po premierze z synem Michałem. „Solidarność" reprezentowali przewodniczący ZR Mieczysław Jurek i Krzysztof Nawrocki, towarzyszył im przyjaciel z opozycji i wiceprezydent Stargardu Piotr Mync.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy św. w miejscowym kościele pw. św. Jana Chrzciciela. Modlono się w intencji patrona oraz całej społeczności gimnazjalnej. Poświęcono nowy sztandar szkolny, który dla gimnazjum w Połukniu ufundował Wojciech Weiss, prezes Lotos Paliwa. Dokonano też symbolicznego wbicia gwoździ w drzewcu sztandaru.

Po nabożeństwie wszyscy zebrani przemaszerowali uroczystym orszakiem ze sztandarem szkoły na czele do gmachu gimnazjum, gdzie rozpoczęła się uroczysta akademia. Zanim jednak rozpoczął się koncert, odsłonięty i poświęcony został nowy szyld gimnazjum oraz poświęcona ufundowana przez miejscowe koło Związku Polaków na Litwie tablica upamiętniająca inaugurację gimnazjum w Połukniu oraz nadanie mu imienia Longina Komołowskiego. Tablica ta powieszona została obok innej, upamiętniającej 100-lecie oświaty polskiej w Połukniu.

Uroczystość szkolna rozpoczęła się od odśpiewania hymnu Litwy oraz „Roty". Dla zebranych program kulturalny zaprezentowali uczniowie, szkolny zespół „Strumyk". Były piosenki i tańce. Na scenie wystąpiło też rozsławiające Połuknie w kraju i za granicą trio „Hanki". Nie zabrakło też przemówień, w których wszyscy ciepło wypowiadali się o nowym patronie szkoły i podkreślali jego oddanie sprawie Polaków na Litwie.

- Jestem niezmiernie wzruszony i zaszczycony, że mogę przemawiać do Państwa w tym szczególnym dniu, w którym gimnazjum w Połukniu nadane zostało imię mojego i Waszego przyjaciela – Longina Komołowskiego – mówił do zebranych Mieczysław Jurek. - To, że został on patronem polskiej szkoły na Litwie jest bowiem najlepszym dowodem na to, jak wiele ta przyjaźń dla Was znaczyła. Świadczy o tym jak ważne dla Was było to, że nigdy nie zapominał, zwłaszcza w trakcie kilkuletniego przewodniczenia Wspólnocie Polskiej, o naszych rodakach mieszkających poza garncami Polski, szczególnie tych na Litwie. To z tą ziemią, z kresową kulturą, tak organicznie wyrosłą z polskości, którą stale i wytrwale podtrzymujecie, był Longin szczególnie związany, również z racji rodzinnych korzeni. Każda wizyta tutaj była dla niego źródłem radości i dumy, którą dzielił się z nami w domu, ale także źródłem nieustającej troski o Wasz los i przyszłość. Jego osobistym celem i zadaniem było zachowanie polskości w Waszych domach i sercach. Był niestrudzonym posłannikiem naszej, Polaków, pamięci i wsparcia dla rodaków mieszkających na Litwie.

Longin Komołowski był wielkim przyjacielem polskiej społeczności w Połukniu. Kierując Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" wiele zdziałał w dziedzinie polskiej oświaty w rejonie trockim. Stowarzyszenie udzieliło niemałego wsparcia dla miejscowych polskich szkół – za polskie środki odnowiono, między innymi, gimnazjum w Połukniu. Komołowski często odwiedzał tę szkołę, wspierał działający tu zespół „Strumyk", przyczynił się do odnowienia zbiorów biblioteki szkolnej. Obecnie do polskiego Gimnazjum uczęszcza 99 uczniów. Dobrą wróżbą na przyszłość, jak zaznaczyła dyrekcja szkoły, jest liczna klasa pierwsza i zerówka.

„Solidarność" u Matki Bożej Licheńskiej

Już po raz osiemnasty pielgrzymi z Pomorza Zachodniego i całej Polski zjechali do Sanktuarium w Licheniu, aby wspólnie modlić się w intencji Ludzi Pracy. Przyświecało im hasło „Solidarność musi iść przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać".

Dla pielgrzymów z Pomorza Zachodniego pielgrzymka rozpoczęła się już w sobotę rano. Wtedy to ze Szczecina wyruszyły dwa autokary z uczestnikami. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się wieczorem, od drogi krzyżowej alejami ogrodów przed Sanktuarium.

Głównym punktem pielgrzymki była uroczysta msza święta, która rozpoczęła się w niedzielne południe. Jednak już od godzin rannych przed licheńską bazyliką gromadziły się tłumy związkowców, ich rodzin i przyjaciół, którzy przybyli do Lichenia, aby modlić się w intencji NSZZ „S", naszej Ojczyzny oraz swoich własnych. Przed mszą w bazylice ustawiło się także niemal 150 pocztów sztandarowych z całego kraju.

W samo południe rozpoczęła się uroczysta suma przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej, której przewodniczył ks. prałat Ludwik Kowalski, duszpasterz z bazyliki pw. św. Brygidy w Gdańsku. Kapłan do wiernych wygłosił także homilię. W koncelebrze uczestniczył m.in. ks. Wiktor Gumienny MIC, kustosz licheńskiego Sanktuarium oraz ks. Józef Wysocki z parafii pw. św. Wojciecha w Koninie-Morzysławiu. Podczas procesji na wejście do ołtarza zostały wniesione relikwie bł. Jerzego Popiełuszko, które do Lichenia ze gdańskiej bazyliki.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa głos zabrał Bogdan Biś, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Jak wyjaśnił, pielgrzymka ma charakter dziękczynno - błagalny. - Mamy za co dziękować, mamy za co przepraszać i mamy o co prosić – mówił. - Cały związek „Solidarność" przyjeżdża do Lichenia, aby prosić Matkę Bożą o to, aby w Polsce było normalnie. Bo to, co się dzieje w tej chwili, normalne nie jest. Był czas kiedy wydawało się, że Polska będzie wyglądała pięknie, a później niestety wszystko się rozsypało, przewartościowało i poszło w złym kierunku. Zamiast jedności i solidarności, w Polsce mamy

podziały, rozwarstwienie, których być nie powinno. W kontekście wydarzeń, jakie aktualnie dzieją się w Europie i na świecie, Polska musi być solidarna i zjednoczona.

Natomiast w homilii ksiądz prałat wspominał św. Jana Pawła II. Mówił, iż papież apelował o wzajemne wsparcie, o ludzką solidarność opartą na Bożej miłości. - Solidarność, o której mówił papież-Polak, która była tak bliska Jego sercu, nie jest walką przeciwko komuś. Jeśli jest – to o człowieczeństwo, o naszą godność. To miał na myśli Ojciec Święty, który mówił, że jeśli chcemy pokoju, musimy pamiętać o człowieku, o drugim, który niesie brzemię. Mamy pamiętać też o sobie samym bo jesteśmy także obarczeni ciężarami. Jeżeli chcemy pokoju – pamiętajmy o drugim człowieku – mówił kaznodzieja.

Zwrócił uwagę na fakt, iż wszyscy ludzie tworzą „familia humana", rodzinę ludzką, a solidarność, niczym spoiwo, powinno ją przeplatać i scalać. - Św. Jan Paweł II mówił o solidarności, jako o cnocie, o postawie moralnej, społecznej a także obowiązku moralnym każdego z nas. Jej urzeczywistnienie realizuje się poprzez działanie na rzecz dobra wspólnego. Człowiek nie powinien zamykać się w kręgu własnego „ja" lecz spełniać swoje powołanie i obowiązek służby wobec innych ludzi.

Po mszy św. uczestnicy pielgrzymki wraz z pocztami sztandarowymi udali się pod pomnik bł. Jerzego Popiełuszko oraz powstania NSZZ „Solidarność". Po odśpiewaniu hymnu państwowego delegacje z poszczególnych regionów złożyły kwiaty.

Obniżenie wieku emerytalnego – główne zasady

Od 1 października 2017 roku wchodzi w życie przywrócony wiek emerytalny. To finał pięcioletniej batalii „Solidarności", która po podwyższeniu wieku emerytalnego w maju 2012 roku przez PO-PSL zapowiedziała, że doprowadzi do cofnięcia tej fatalnej decyzji.

Warto przypomnieć, że przez te pięć lat „Solidarność" zebrał ponad 2,5 mln podpisów osób sprzeciwiających się podniesieniu wieku emerytalnego, organizowała protesty, kampanie społeczne, a w konsekwencji przyczyniła się do zmiany władzy. To dzięki tej zmianie przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego (60 dla kobiet i 65 dla mężczyzn) staje się faktem.

Od 1 października każdy uprawniony będzie miał możliwość podjęcia własnej decyzji o momencie przejścia na emeryturę. To istota nowych rozwiązań, wokół których nawarstwiło się wiele fałszywych informacji. Dlatego NSZZ „Solidarność" wspólnie z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Kancelarią Prezydenta oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęła kampanię społeczno-informacyjną „Godny wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego".

7 ZASAD EMERYTALNYCH

1. Moja emerytura - mój wybór

Celem przywrócenia wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn od 1 października 2017 r. jest przede wszystkim umożliwienie każdemu ubezpieczonemu podjęcie samodzielnej decyzji o momencie zakończenia aktywności zawodowej. Ustawa określa minimalny wiek, w którym można skorzystać z prawa do emerytury.

2. Emerytura to prawo, a nie obowiązek

Ustawa określa minimalny wiek emerytalny. Każdy ubezpieczony sam powinien podjąć decyzję o momencie zakończenia aktywności zawodowej. Decyzja zależy od indywidualnej sytuacji ubezpieczonego i związana jest m.in. z:

- oczekiwaniami co do wysokości otrzymywanych w przyszłości świadczeń emerytalnych,
- oceną stanu zdrowia,
- sytuacją ogólną i indywidualną pozycją na rynku pracy,
- planami dotyczącymi długości odpoczynku po zakończeniu aktywności zawodowej,

3. Sprawdź zanim wybierzesz

Decyzja o przejściu na emeryturę jest indywidualnym wyborem, ale aby go świadomie dokonać pomocne są dokładne kalkulacje. Powołani w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych doradcy emerytalni oraz dostępny kalkulator emerytalny umożliwią na bieżąco wyliczenie emerytury i podjęcie decyzji o okresie przedłużenia aktywności zawodowej, po osiągnięciu wieku emerytalnego.

4. Emerytura – wybieram świadomie

Już obecnie 17% ubezpieczonych podejmuje decyzję o późniejszym skorzystaniu z prawa do emerytury niż w obowiązującym (podwyższonym) wieku emerytalnym. Obecny algorytm obliczania świadczenia premiuje dłuższe pozostawanie w zatrudnieniu. Im dłużej pracujemy tym kapitał na koncie i subkoncie ubezpieczonego jest wyższy, a średnia dalsza długość życia niższa, co w konsekwencji daje wyższą emeryturę. Efektem opóźnienia przejścia na emeryturę o rok jest o ok. 8% wyższe świadczenie. Jest to jeden z największych przyrostów na świecie.

5. Bezpieczna praca do emerytury

Pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego. Ustawa określająca minimalny wiek emerytalny zapewnia jednakowy 4-letni okres ochronny dla wszystkich pracowników. Oznacza to, że osoby, które skończą wiek 60/65 lat, a znajdują się już w okresie ochronnym, począwszy od października 2017 r., nadal będą z niego korzystać.

6. Emerytura zabezpieczona finansowo

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma zabezpieczone środki na wypłaty wszystkich świadczeń. Dobra sytuacja na rynku pracy spowodowała, że rynek pracodawcy zmienia się w rynek pracownika. Pracodawcom zależy na utrzymaniu wartościowych i doświadczonych pracowników, poprawiają się także warunki pracy. Wiele osób, które mogą lub będą mogły przejść na emeryturę będzie to skłaniało do kontynuowania pracy.

7. Polityka rodzinna wzmacnia emerytury

Na stabilność finansową systemu emerytalnego wpływ ma polityka rodzinna, której celem jest zwiększenie liczby narodzin, jakości wychowywania i kształcenia dzieci.

GODNY WYBÓR
PRZYWRÓCENIE WIEKU EMERYTALNEGO

KANCELARIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

NSZZ SOLIDARNOŚĆ

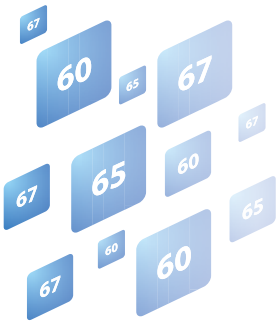

Dzisiejsze wsparcie polityki prorodzinnej będzie miało wpływ na system emerytalny i w dłuższej perspektywie oznaczać będzie większe możliwości skierowania dodatkowych środków dla emerytów i rencistów.

W związku z wieloma pytaniami dotyczącymi tego tematu NSZZ „Solidarność" wspólnie z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Kancelarią Prezydenta oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęła kampanię społeczno-informacyjną „Godny wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego". W spotkaniu w Szczecinie, które odbędzie się 2 czerwca w siedzibie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o godz. 14.45 (sala 160), udział wezmą: Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", Paweł Mucha zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP oraz Marcin Zieleniecki, wiceminister pracy i polityki społecznej.

Co robi Solidarność w Castoramie

Przez trzy dni działacze „Solidarności" prowadzili akcję informacyjną w sklepach Castorama. Przekazywali pracownikom informacje na temat działalności Związki i namawiali do wstąpienia w jego szeregi.

Ogólnopolska akcja została zorganizowana przez organizację związkową zrzeszająca pracowników Castoramy z całej Polski. Po uzgodnieniach z dyrekcją na szczeblu centralnym Związkowcy otrzymali pozwolenie na wejście na teren sklepów. Przygotowane zostały specjalne ulotki i materiały promocyjne, w które wyposażono organizatorów związkowych w poszczególnych Regionach.

Na początku maja regionalny organizator związkowy Izabela Fras razem z pracownikami Zarządu Regionu odwiedziła trzy szczecińskie sklepy tej sieci na terenie Szczecina: przy ulicy Ku Słońcu, Południowej i Wiosennej. W pierwszym z marketów, pomimo wcześniejszych uzgodnień z dyrekcją, Związkowcy nie zostali niestety miło przyjęci. Chociaż wcześniej jasno określili, że oczekują wyznaczenia im miejsca, w którym będą mieli bezpośrednio dostęp do pracowników, otrzymali informację, że dyrekcja zaprasza ich do Sali konferencyjnej – zamkniętej, oddalonej od hali i pod ostrzałem kamer. Na dodatek na wejście do niej musieli czekać półtorej godziny.

– Mieliśmy bardzo utrudniony dostęp do pracowników, do wyznaczonej sali nikt nie przyszedł, czemu ciężko się dziwić – relacjonuje Izabela Fras. – Udało nam się porozmawiać jedynie z kilkoma osobami, które „złapaliśmy" w międzyczasie. Nie były to jednak konstruktywne rozmowy, wyczuwało się wrogie nastawienie dyrekcji i obawy pracowników przed rozmową z nami, właśnie ze względu na to.

Na szczęście kolejne dwa dni akcji, w pozostałych sklepach były bardziej owocne. Dyrektorzy wyposażyli naszych działaczy w stoliki i krzesła i umożliwili ustawienie ich w miejscach, do których pracownicy mieli swobodny dostęp. Dzięki temu kilkadziesiąt osób zostało wyposażonych w ulotki i materiały informacyjne, a nawet deklaracje związkowe.

– Z częścią tych pracowników udało nam się dłużej porozmawiać – mówi organizatorka związkowa. – Skupialiśmy się w tych rozmowach na tym, co do tej pory Komisji Zakładowej w Castoramie udało się załatwić, jakie mają dalsze plany i jakie korzyści dla pracowników płyną z przynależności do Związku. Większość naszych rozmówców wyrażała pozytywne opinie na temat „Solidarności", wiedziała, ze to dzięki niej udało się uzyskać podwyżki, niektórzy wspominali o związkowych tradycjach rodzinnych. Choć oczywiście nie udało się uniknąć również negatywnych komentarzy.

Z otrzymanych ulotek pracownicy mogli dowiedzieć się między innymi, że dzięki działalności „Solidarności" wszystkie próby rozwiązywania umów o pracę w sklepie musza być konsultowane z naszą organizacją, a każdy pracownik ukarany karą porządkową może mógł poprosić o obronę związkową. Ponadto należąc do Związku zyskuje się pomoc w przypadku niesprawiedliwego traktowania, dyskryminacji i przemocy. Można też korzystać z pomocy prawników i związkowych ekspertów w sprawach pracowniczych i prywatnych.

- Pracodawca wszelkie próby zmian w regulaminie pracy i płacy musi konsultować z nami, więc pamiętaj nie musisz być sam! – przekonują Związkowcy z Castoramy. - Dzięki nam co roku zmienia się na lepsze Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, rosną wynagrodzenia, poprawiają się warunki i bezpieczeństwo pracy, istnieje premia 14-stka.

Komisja Zakładowa NSZZ „Castorama" obejmuje obecnie kilkadziesiąt sklepów tej sieci w całej Polsce. Pod koniec kwietnia zespoły negocjacyjne ds. BHP i ZFŚS z ramienia NSZZ „Solidarność" w Castorama Polska spotkały z przedstawicielami Pracodawcy w centrali firmy. Rozmowy dotyczyły bezpieczeństwa pracowników i ich wyposażenia, m.in. obuwia i rękawic. - Zgodnie z kodeksem pracy powołana została komisja BHP w skład której wchodzi równa liczba przedstawicieli Pracodawcy i Związków Zawodowych. Komisja ma spotykać się regularnie i zajmować zgłaszanymi sprawami – informuje Wojciech Kasprzyk, przewodniczący Komisji Zakładowej. - W tym miejscu nasza prośba do wszystkich pracowników, jeśli macie jakieś problemy, wątpliwości zgłaszajcie je nam: castosolidarnosc@op.pl. Weźcie pod uwagę że dzięki naszemu uczestnictwu w tej komisji na pewno poprawimy nasze bezpieczeństwo i komfort pracy. Wiele problemów znamy ale liczymy na Waszą aktywność w tych sprawach i liczymy że dzięki Waszym zgłoszeniom wiele zmieni się na lepsze.

Zbiórka na budowę pomnika prezydenta Kaczyńskiego

Zgodnie z decyzją Zarządu Regionu i Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Prezydenta Lecha Kaczyńskiego stanie on przed szczecińską siedzibą „Solidarności”. Apelujemy do członków Związku o wpłaty na ten cel.

1 maja Komitet Społeczny Budowy Pomnika Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Szczecinie zaczął zbiórkę środków na swój cel statutowy, czyli budowę i odsłonięcie pomnika w Szczecinie. Pieniądze można przekazywać bezpośrednio, do puszek, które staną między innymi w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przy al. Wojska Polskiego 113 lub wpłacając określoną sumę na specjalne konto bankowe.

Nr rachunku bankowego:
57 1540 1085 2098 4918 4316 0001
Rachunek prowadzi Bank Ochrony Środowiska SA, Oddział nr 1 w Szczecinie
Odbiorca: Komitet Społeczny Budowy Pomnika Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Szczecinie
Tytułem: Darowizna na rzecz budowy Pomnika Prezydenta RP L. Kaczyńskiego w Szczecinie

Zapraszamy również do odwiedzenia oficjalnych profili Komitetu na portalach Facebook i YouTube oraz strony internetowej Komitetu - **www.lechkaczynski.szczecin.pl**

Znaleźć tam można najświeższe informacje dotyczące tej inicjatywy. Zapraszamy także do galerii zdjęć z wizyt Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na Pomorzu Zachodnim oraz do

zapoznania się z materiałami video, m.in. wypowiedziami osób wspierających inicjatywę oraz filmami prezentującymi postać Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Przypomnijmy, że w marcu Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego podjął decyzję o nieodpłatnym przekazaniu działki przy al. Wojska Polskiego 113 pod budowę pomnika. Inicjatywa ta została pozytywnie przyjęta przez członków Komitetu. Budowa pomnika zostanie w całości sfinansowana z pieniędzy pochodzących ze zbiórki.

Zmarł Stanisław Możejko

Zasłużony działacz i współtwórca „Solidarności”, wieloletni przewodniczący Podregionu Świnoujście i organizacji w tamtejszej Morskiej Stoczni Remontowej, a także były prezydent Świnoujścia zmarł 12 kwietnia po długiej chorobie. Miał 63 lata.

Stanisław Możejko urodził się 13 kwietnia 1954 w Szczecinie. Ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Szczecińskiej. W „Solidarności” od września 1980 r., zaangażowany w organizowanie samorządu pracowniczego wg założeń Sieci. Po 13 XII 1981 współorganizator TKZ w Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu , 1982-1989 podziemnej poligrafii i kolportażu podziemnej prasy na terenie Świnoujścia. 30 VIII 1982 internowany w Ośrodku Odosobnienia w Wierzchowie: uczestnik tygodniowej głodówki protestacyjnej, zwolniony 8 XII 1982.

W latach 1983-1989 współtwórca i przywódca miejskiej struktury podziemnej „S” działającej także poza Świnoujściem, m.in. realizującej statutowe zadania „S” (składki, zasiłki, legitymacje); w III 1983 zwolniony z pracy za wręczanie kobietom 8 III kart z życzeniami sygnowanych przez „S”, przez 7 mies. bez zatrudnienia. Od jesieni 1984 członek Rady Koordynacyjnej „S” Regionu Pomorze Zachodnie (w składzie m.in. Andrzej Milczanowski, Władysław Dziczek, Longin Komołowski, Jacek Sauk, Jerzy Zimowski, Mieczysław Lisowski). W XI 1986 organizator Komitetu Założycielskiego „S” w MSR, inicjator wniosku rejestracyjnego do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Wielokrotnie skazywany przez kolegia ds. wykroczeń, zatrzymywany na 48 godz., przesłuchiwany. W latach 1987-1988 pełnomocnik TKK, koordynator akcji założycielskiej komitetów „S”.

W 1989 pełnomocnik MKO w Szczecinie ds. reaktywowania „S”, organizator i przewodniczący Podregionu Świnoujście, 1989-1992 delegat na kolejne WZD Regionu Pomorze Zachodnie, członek Prezydium ZR, w 1992 delegat na III KZD. 1990-1994 radny, członek Zarządu Miasta Świnoujście, od 1998 ponownie radny. Od 1996 organizator i działacz Społecznego Komitetu Budowy Tunelu pod rzeką Świną łączącego wyspę Uznam i Wolin. Od 1997 wydawca lokalnego tygodnika „Nowy Wyspiarz”, od 2002 redaktor nacz. W 1998 pełnomocnik Komitetu Wyborczego AWS w Świnoujściu. 1999-2000 prezydent Świnoujścia. Od 2006 ponownie delegat na WZD Regionu Pomorze Zachodnie. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Podwyżki w Agryfie

Wzrost wynagrodzenia dla pracownika wynegocjowały związki w Zakładach Mięsnych Grupa Animex.

Negocjacje w tej sprawie toczyły się od grudnia ubiegłego roku. Wtedy to Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność" wystąpiła do dyrekcji firmy z postulatem podwyżek płac o 300 zł. – W zakładzie jest duża rotacja pracowników, aby ich przyciągnąć dyrekcja zaoferowała nowym osobom wyższe wynagrodzenia, od 2500 brutto podstawy – tłumaczy Dariusz Głogowski, przewodniczący zakładowej „Solidarności". – Chcieliśmy aby podobne stawki objęły w pierwszym kwartale tego roku również pozostałych pracowników.

Pierwsze rozmowy nie przyniosły efektu. Dyrekcja odwlekała decyzję tłumacząc się koniecznością przeprowadzenia wartościowania stanowisk pracy, której miała dokonać firma zewnętrzna. To jednak odsunęłoby znacznie w czasie jakiekolwiek rozstrzygnięcia, dlatego Związek nie przystał na ten argument. W końcu zarząd zaczął się uginać i zaproponował podwyżki jedynie dla pracowników produkcji. Ta propozycja również nie mogła zostać zaakceptowana. W kwietniu pojawiły się nowe warunki – wydłużenie tygodnia pracy do sześciu dni i gwarancja braku roszczeń ze strony Związku aż do końca 2018 r. Oczywiście była to propozycja nieakceptowalna.

W związku z powyższym Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych wystąpiła z żądaniem podwyżek dla pracowników o 400 zł na osobę. Niespełnienie żądań w określonym terminie przez Pracodawcę doprowadziło do sporu zbiorowego. To otworzyło drogę kolejnym negocjacjom, w czasie których ustalono ostateczną wysokość podwyżek. Ustalono, że pracownicy na stanowiskach nierobotniczych otrzymają po 150 zł, a pracownicy produkcji kwoty w przedziale 110- 150 zł plus dodatek od 20-70 zł w zależności od stażu pracy.

- W maju w firmie rozpoczął się także zapowiadany proces wartościowania stanowisk pracy – dodaje Dariusz Głogowski. – który może być punktem wyjścia do dalszych regulacji płacowych w firmie.

Podwyżki w Poczcie Polskiej

Wynagrodzenia zasadnicze w Poczcie Polskiej wzrosną o 150 zł brutto – to najważniejszy zapis porozumienia wynegocjowanego z pracodawcą przez zakładowe organizacje związkowe. „Solidarność" podpisała dokument 23 maja.

Podwyżki wejdą w życie 1 czerwca. W ocenie przewodniczącego Solidarności w Poczcie Polskiej Bogumiła Nowickiego porozumienie jest korzystne dla pracowników firmy i nie doprowadzi do zwiększenia dysproporcji płacowych. Podczas negocjacji „S" sprzeciwiała się podwyżkom procentowym, argumentując, że najwięcej zyskaliby na nich ci pracownicy, którzy zarabiają najlepiej.

- Domagaliśmy się podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych o konkretną kwotę. Jest to najlepsze rozwiązanie, ponieważ płaca zasadnicza stanowi najbardziej stabilny składnik wynagrodzenia każdego pracownika, w przeciwieństwie do premii czy dodatków, z których pracodawca w każdej chwili i z różnych powodów może się wycofać – zaznacza związkowiec. Podkreśla, że w sumie z pochodnymi wynagrodzenia pracowników PP wzrosną średnio o około 187 zł brutto. Najbardziej wzrost płac odczują osoby, które u operatora przepracowały co najmniej 20 lat. Pracownikom z takim stażem wypłacany jest bowiem dodatek za wysługę lat w wysokości 20 proc. płacy zasadniczej.

Na realizację podpisanego porozumienia pracodawca rocznie przeznaczy ponad 198 mln zł. Podwyżki otrzyma

zdecydowana większość osób zatrudnionych w PP. Wyjątkiem jest kadra dyrektorska, która nie zostanie objęta zapisami porozumienia. Jest to niespełna 300 osób o najwyższych zarobkach, spośród ponad 73-tysięcznej załogi firmy. Pracownicy przebywający obecnie na urlopach zdrowotnych, macierzyńskich i wychowawczych dostaną podwyżki po powrocie do pracy.

Niewykluczone, że nie są to jedyne podwyżki płac w Poczcie Polskiej w tym roku. W pierwszej połowie września w firmie odbędzie się kolejne spotkanie negocjacyjne. - Rozmowy będą dotyczyć możliwości dalszych podwyżek, z naciskiem na niwelowanie różnic płacowych w poszczególnych grupach zawodowych – wyjaśnia Bogumił Nowicki. Zaznacza jednak, że dalszy wzrost płac będzie uzależniony od kondycji firmy i wpływów finansowych za pierwsze siedem miesięcy tego roku.

Zdaniem przewodniczącego „Solidarności" w PP sytuacja finansowa pracowników ulega systematycznej poprawie. W zeszłym roku strona związkowa wynegocjowała wzrost płac zasadniczych wynoszący 250 zł brutto. - W sumie z tegorocznymi podwyżkami wynagrodzenia zasadnicze wzrosną o 400 zł. To konkretna kwota, którą z pewnością odczuwają ci pracownicy, którzy zarabiają najmniej. Dodatkowo przed dwoma miesiącami udało nam się podpisać korzystny regulamin premiowania. Osoba, która sumiennie wypełnia swoje podstawowe obowiązki, może liczyć na miesięczną premię w wysokości 320 zł brutto – mówi Bogumił Nowicki.

Markety i dyskonty zaprotestowały

2 maja pracownicy sieci handlowych przeprowadzili ogólnopolską akcję protestacyjną, której celem było zwrócenie uwagi pracodawców i opinii publicznej na niskie płace i trudne warunki pracy w tym sektorze. – Zainteresowanie akcją przerosło nasze oczekiwania. Pracownicy różnych sieci pokazali, że łączą ich te same problemy i ogromne niezadowolenie – powiedział podsumowując protest Alfred Bujara, szef handlowej Solidarności

– Według wstępnych szacunków sporządzonych na podstawie informacji przesyłanych przez organizacje związkowe z poszczególnych sieci, w akcji aktywnie uczestniczyło w różnej formie kilkanaście tysięcy pracowników z ok. 500 sklepów – poinformował przewodniczący handlowej Solidarności. – Te liczby świadczą o determinacji ludzi, którzy zdecydowali się na udział w proteście, mimo prób zniechęcania i zastraszania przez pracodawców. W wielu sklepach przełożeni robili zdjęcia pracownikom, zabierali im materiały związane z akcją lub straszyli negatywnymi konsekwencjami – podkreślił Alfred Bujara.

Akcja zorganizowana przez handlową „Solidarność” miała różny przebieg w poszczególnych miastach i sieciach handlowych. Uczestniczyli w niej m.in. pracownicy sieci Auchan, Biedronka, Tesco, Carrefour, Decathlon, Dino i Arel. W części sklepów pracownicy rozdawali klientom ulotki informujące o przyczynach protestu oraz przykleili do ubrań specjalne naklejki z logo akcji - pandą wyciągającą łapkę i podpisem: „Pan da wyższe wynagrodzenie, większe zatrudnienie”. W innych placówkach handlowych pracownicy zgodnie z zapowiedziami handlowej „S” wykonywali swoje obowiązki z wyjątkową dokładnością oraz skrupulatnie przestrzegali obowiązujących w danym sklepie procedur. – W jednej z sieci nasz happening spowodował nieoczekiwany skutek. Obsadzono pracownikami wszystkie kasy, aby zaplanowana akcja nie była widoczna dla

klientów. Zazwyczaj pełna obsada kas w sklepach zdarza się co najwyżej w trakcie największego szczytu przed Bożym Narodzeniem – dodał szef handlowej „S”.

Powodem przeprowadzenia protestu są niskie wynagrodzenia oraz fatalne warunki pracy w handlu. Pracownicy skarżą się przede wszystkim na przeciążenie pracą wynikające ze zbyt małej liczby pracowników zatrudnionych w poszczególnych sklepach. Przedstawiciele handlowej „Solidarności” zapowiedzieli, że jeśli pracodawcy nie rozpoczną konstruktywnego dialogu ze stroną społeczną, organizowane będą kolejne, bardziej radykalne protesty. W kwietniu Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „S” wystosował list otwarty do Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji zrzeszającej największe zagraniczne sieci handlowe, w którym zaapelował o podjęcie dialogu społecznego na poziomie całej branży. Związkowcy wskazują, że w zachodnich krajach Unii Europejskiej, skąd pochodzą największe sieci handlowe działające w Polsce, właśnie w ramach negocjacji na poziomie branżowym reguluje się najważniejsze dla pracowników kwestie.

Z kolei w Polsce pracodawcy nie są skorzy do rozpoczęcia tego typu rozmów. – Akcja 2 maja w dużej mierze była inicjatywą oddolną. Miała głównie charakter informacyjny. Chcieliśmy uzmysłowić pracodawcom problem, który trzeba rozwiązać. Jeśli nie doczekamy się odpowiedniej reakcji z ich strony, kolejne kroki będą znacznie bardziej radykalne. W części sieci handlowych organizacje związkowe już przygotowują się do rozpoczęcia sporów zbiorowych. To z kolei otwiera możliwość organizacji akcji protestacyjnych do strajku włącznie – powiedział Bujara. ■

PO zapowiada zamrożenie płacy minimalnej i podniesienie wieku emerytalnego

Grzegorz Schetyna zapowiadając podczas dzisiejszej konferencji prasowej tzw. urealnienie wieku emerytalnego oraz niepodnoszenie minimalnego wynagrodzenia, pokazał prawdziwą twarz Platformy Obywatelskiej. Twarz, którą my dobrze znamy. Teraz mamy nadzieję, że i społeczeństwo dobrze ją zapamięta.

Musimy sobie zdać sprawę, że zapowiadane przez Schetynę urealnienie wieku emerytalnego, to nic innego jak jego podniesienie. Niepodnoszenie płacy minimalnej, to z kolei nic innego jak jej zamrożenie. Mówiąc wprost Platforma Obywatelska na powrót chce abyśmy pracowali aż do śmierci za – mówiąc oględnie – psie pieniądze.

Obłuda tego pana polega na tym, że z jednej strony krzyczy o uwłaczająco niskich emeryturach, a z drugiej postuluje o obniżanie wynagrodzeń. A przecież to właśnie z powodu niskich wynagrodzeń czekają nas w przyszłości głodowe emerytury.

Piotr Duda

Spotkanie duszpasterzy Ludzi Pracy w Szczyrku

W dniach 26 – 28 kwietnia ponad dwudziestu kapłanów z całej Polski spotkało się w Szczyrku z przedstawicielami „Solidarności”. Jednym z tematów spotkania była coroczna pielgrzymka do Częstochowy, za której organizację w przyszłym roku odpowiadać będzie nasz Region.

Na spotkaniu obecny był przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda oraz reprezentanci Regionów Podbeskidzie i Częstochowa Rozpoczęło się ono od mszy świętej, którą w szczyrkowskim sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski koncelebrowali wszyscy kapłani pod przewodnictwem arcybiskupa Józefa Kupnego, krajowego duszpasterza Ludzi Pracy. W homilii zachęcał kapłanów, by nie tylko byli świadkami wiary, ale też wiarę tę nieśli do środowisk Ludzi Pracy. – Jest to szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, gdy wiarę ruguje się z przestrzeni publicznej i spycha do zakrystii. W imię rzekomej tolerancji dąży się do radykalnego oddzielenia sacrum od profanum. Tym bardziej musimy być potężnym wsparciem dla ludzi, którzy odważnie wyznają swa wiarę, nie wstydzą się o niej świadczyć w swych środowiskach. Podkreślił także, że „Solidarność” jest jedynym związkiem zawodowym, który jednoznacznie opowiada się po stronie wartości religijnych, który ma swoich kapelanów i swego patrona w niebie – błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę.

Organizatorem spotkania była podbeskidzka „Solidarność” i duszpasterz ludzi pracy diecezji bielsko-żywieckiej, ks. prałat Józef Oleszko bowiem w 2017 roku Region Podbeskidzie jest głównym organizatorem XXXV Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Spotkanie miało charakter formacyjny, ale było również okazją do poznania się i omówienia spraw organizacyjnych związanych z pielgrzymką. Stanowiło także okazję do zwiedzania sztandarowych zakładów pracy zlokalizowanych w regionie w których prężnie działają organizacje związkowe tzn. bielskie zakłady fiata FCA Poland oraz Żywiecki Browar.

Uczestnikiem spotkania był również przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek oraz Izabela Fras – organizator związkowy, bowiem Region Pomorze Zachodnie będzie w roku 2018 odpowiedzialny z organizację kolejnej pielgrzymki Ludzi Pracy do Częstochowy. Zatem wymiana doświadczeń, wspólne rozmowy oraz obserwacje związane z realizacją programu spotkania w wykonaniu Regionu Podbeskidzie stanowią solidną podstawę do prac organizacyjnych związanych z XXXVI Pielgrzymką Ludzi Pracy w kolejnym roku kalendarzowym.

Izabela Fras

II Forum Kobiet NSZZ „Solidarność”

Krajowa Sekcja Kobiet wraz z Regionalną Sekcją Kobiet Ziemia Łódzka zapraszają na II Ogólnopolskie Forum Kobiet NSZZ „Solidarność” pod hasłem: „Kobieta łączy pokolenia”, które odbędzie się dniach 9 – 10 czerwca w Łodzi.

II Ogólnopolskie Forum Kobiet będzie połączone z uroczystymi obchodami 25. rocznicy powstania Sekcji Kobiet NSZZ „Solidarność”. Partnerami Forum są: Urząd Miasta Łodzi, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz Region Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”. Patronat Honorowy objęli: Wojewoda Łódzki Zbigniew Rau, Marszałek Województwa Łódzkiego Witold Stępień, Prezydent Miasta Łodzi Hanna Zdanowska oraz Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Patronat medialny: Telewizja Polska Oddział w Łodzi, Radio Łódź, Tygodnik Solidarność.

Ogólnopolskie Forum Kobiet jest spotkaniem organizowanym cyklicznie w różnych miastach Polski. Goszcząc delegatki i przedstawicieli regonów z całego kraju pragniemy przedstawić unikatowe bogactwo różnorodności i zmieniające się oblicza Łodzi, na przestrzeni jej historii. Uczestnictwo w Forum jest odpłatne. Wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w tym wydarzeniu i poznać więcej szczegółów prosimy o kontakt telefoniczny: 502 148 110, 696 466 040. Zgłoszenia można przesyłać także drogą e-mailową na adres: forumkobietlodz@onet.pl.

Program Forum

9 czerwca 2017 r.

9:00 rejestracja uczestników
10:00 uroczyste otwarcie Forum, wystąpienia zaproszonych gości
11:00 wystąpienie przedstawiciela władz Miasta Łodzi
12:00 przerwa kawowa
12:45 „Potencjał kobiecości – kobiety w pracy”
– dr hab. Dorota Merecz-Kot (Instytut Medycyny Pracy)
14:00 obiad
15:00 uroczystości z okazji XXV-lecia Krajowej Sekcji Kobiet
19:00 uroczysta kolacja w Hotelu IBIS (al. J. Piłsudskiego 11)

10 czerwca 2017 r.

8:30 otwarte posiedzenie KSK NSZZ „Solidarność ” (sala konferencyjna Hotelu IBIS)
14:00 zakończenie Forum

W programie także zwiedzanie Centralnego Muzeum Włókiennictwa i miasta Łodzi.

Prawnik radzi

Na pytania naszych Czytelników odpowiada prawnik Zarządu Regionu Ewelina Młynarczyk.

Zachowek - kto jest uprawniony i w jaki sposób to uprawnienie jest realizowane?

Według zasady swobody podejmowania decyzji, spadkodawca może ustanowić spadkobiercą całego swojego majątku osobę spoza kręgu najbliższych krewnych. Zabezpieczenie interesów osób najbliższych spadkodawcy, by mogli oni po śmierci spadkodawcy uzyskać pewne korzyści ze spadku występuje pod postacią zachowku. Uprawnienie do zachowku powstaje wówczas gdy spadkodawca sporządził testament, powołał do dziedziczenia osoby spoza kręgu najbliższych krewnych, tak że najbliżsi krewni nie dochodzą do dziedziczenia w ogóle lub jeżeli udział spadkowy członka najbliższej rodziny nie pokrywa należnego mu zachowku.

Nasuwa się tutaj kilka istotnych pytań takich jak: kto jest uprawniony do zachowku, kto nie ma do niego prawa, pod jaką postacią może być pozostawiony zachowek lub też jak go obliczyć?

Otóż uprawnionymi do zachowku są: dzieci, wnuki, małżonek i rodzice spadkodawcy. Tym osobom służy prawo do żądania od osób powołanych w testamencie sumy pieniężnej stanowiącej równowartość przysługującego im zachowku, przy czym rodzice są uprawnieni do zachowku, gdy spadkodawca nie miał dzieci, a wnuki tylko w przypadku gdy dzieci spadkodawcy nie żyją lub zgodnie z art. 1011 kc dzieci te zostały wydziedziczone.

Nie mają prawa do żądania zachowku: małżonek, gdy spadkodawca wystąpił o rozwód z winy tego małżonka, osoba, która na mocy umowy zrzekła się dziedziczenia, osoba, która odrzuciła spadek (czyli nie chciała dziedziczyć i dostać spadku), osoba, która została uznana za niegodną, lub ten, który została wydziedziczony.

Spadkodawca może wydziedziczyć swoje dzieci, małżonka i rodziców tylko w testamencie, a przyczyna wydziedziczenia musi wynikać z treści testamentu. Można zostać wydziedziczonym, gdy postępuje się w sposób sprzeciwiający się woli spadkodawcy, dopuszcza się przestępstwa przeciwko spadkodawcy lub bliskich mu osób, jak również jeśli nie dopełnia się względem niego obowiązków rodzinnych np. nie zapewnia mu opieki. Wydziedziczenie nie nastąpi, gdy spadkodawca przebaczy osobie uprawnionej do zachowku.

Spadkodawca może pozostawić osobie uprawnionej zachowek, w ten sposób, że jeszcze za życia podaruje jej pewne przedmioty lub pieniądze. Jeśli osoba obdarowana po śmierci spadkodawcy domaga się zapłaty zachowku to musi zaliczyć do wartości tego zachowku otrzymaną za życia spadkodawcy darowiznę .Może również pozostawić zachowek w ten sposób, że będzie wymieniona w testamencie jako spadkobierca. Jeśli wartość spadku byłaby mniejsza od sumy zachowku to może domagać się od pozostałych spadkobierców wyrównania tej straty. Kolejną sposobem jest ostatnia wola i wówczas osoba, która została wymieniona w testamencie zostanie zobowiązania do zapłacenia na rzecz osoby uprawnionej do zachowku pewnej sumy pieniężnej. (Kowalski umarł i jako spadkobiercę ustanowił jednego ze swoich trzech synów, jednocześnie polecając mu zapłatę na rzecz jego braci sum pieniężnych stanowiących równowartość zachowku.)

Obliczenie zachowku to nic innego jak ustalenie wysokości sumy pieniężnej, jakiej osoba uprawniona do zachowku może domagać się od spadkobiercy wymienionego w testamencie. Wysokość zachowku wynosi połowę sumy, jaka by przysługiwała danej osobie przy zastosowaniu reguł dziedziczenia ustawowego. Jeśli jednak uprawniona osoba jest małoletnia albo trwale niezdolna do pracy to otrzymuje ona **2/3 tego udziału** .Doliczeniu do zachowku podlega darowizna uczyniona przez spadkodawcę na rzecz osoby uprawnionej do zachowku. Darowizna podlega doliczeniu niezależnie od tego czy nadal znajduje się u osoby uprawnionej, albo uległa zużyciu lub zniszczeniu. Ponadto, gdy do zachowku jest uprawniony np. wnuk to do wartości przysługującego mu zachowku dolicza się darowiznę dokonaną na rzecz jego ojca, czyli syna spadkodawcy. Na należny zachowek zalicza się także koszty wychowania oraz wykształcenia ogólnego i zawodowego dzieci spadkodawcy, jeśli przekraczają one przeciętną miarę przyjętą w danym środowisku. (np. Rodzice wysyłają dziecko na studia na Harvardzie.)

Do wartości zachowku nie dolicza się następujących darowizn drobnych darowizn (np. prezentów urodzinowych, kwiatków itp.), darowizn dokonanych przed więcej niż 10 lat licząc wstecz od otwarcia spadku na rzecz osób nie będących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. darowizn na rzecz osób, które nie są spadkobiercami, bądź nie są osobami uprawnionymi do zachowku, darowizn uczynionych przez spadkodawcę w czasie, gdy nie miał dzieci, chyba że darowizna została dokonana na mniej niż 300 dni przed urodzeniem się dziecka, przy ustalaniu zachowku dla małżonka wartość darowizny dokonanej przed zawarciem z nim małżeństwa.

Bardzo ważne o czym należy pamiętać!

Jeśli zostałeś wydziedziczony to jednak twoje dzieci będą uprawnione do zachowku po twoich rodzicach ,jeśli jesteś uprawnionym do zachowku, a nie możesz otrzymać od spadkobiercy należnego ci zachowku to możesz żądać od osób które otrzymały od spadkodawcy darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku, sumy odpowiadającej wysokości twojego zachowku, dochodzić należnego ci zachowku możesz na drodze sądowej, wysokość opłaty, jaką będziesz musiał uiścić jest uzależniona od wartości przysługującego ci zachowku.

Roszczeń z tytułu zachowku przy dziedziczeniu testamentowym nie można dochodzić po_upływie pięciu lat od ogłoszenia testamentu lub otwarcia spadku. Powództwo z tytułu zachowku, jak również z tytułu dziedziczenia, zapisu, polecenia oraz innych rozporządzeń testamentowych wytacza się wyłącznie przed sąd ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli jego miejsca zamieszkania w Polsce nie da się ustalić, przed sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część. ■

Zarząd Regionu

NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-1 6.00

Zarząd Regionu:	91 422 74 22, 91 423 37 79 91 422 47 39, 91 423 05 68
Faks	91 423 05 69
Internet	www.solidarnosc.szczecin.pl
e-mail:	solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl
Przewodniczący ZR	**Mieczysław Jurek** 601 555 590
Wiceprzewodniczący ZR	Dariusz Mądraszewski tel. kom. 502 31 39 06 e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl
Sekretarz ZR	Grażyna Balicka **tel. 515 139 933** e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl
Stowarzyszenie Solidarni Razem - Biuro Pośrednictwa Pracy	Adriana Janczak Maciej Kniaź e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl tel: 91 422 74 22 91 422 47 39
Organizatorzy związkowi	Izabela Fras e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl
Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne	Przemysław Zgórzak Ewelina Młynarczyk email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl
Redakcja „Jedność”	Paulina Łątka 91 423 05 68 redakcja@solidarnosc.szczecin.pl
Sekretariat	Weronika Sąsara
Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorze Zachodnie	e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl
Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00	

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

wytnij i powieś w gablocie

13 zł

... I NIE KOMBINUJ!

JEŚLI TWÓJ SZEF PŁACI MNIEJ

ZGŁOŚ!

www.tysol.pl

Od 1 stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna stawka godzinowa dla umów zleceń w wysokości 13 zł brutto.

NSZZ Solidarność

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY